

Michaił L. Kotin

Uniwersytet Zielonogórski

W JAKIM SENSIE I W JAKIM STOPNIU KONTAKTY JĘZYKOWE „WARUNKUJĄ” ZMIANY JĘZYKOWE?



Wprowadzenie

Kontakty językowe uznaje się zazwyczaj za jeden z najsilniejszych czynników, a jednocześnie za jedną z najbardziej „stałych” przyczyn przemian językowych. Historycy języka wychodzą przy tym tradycyjnie z założenia, że rozwój języka w dużej mierze zależy od stopnia zaawansowania kontaktów językowych, zaś wpływ jednego języka na drugi w danej sferze ich współobecności (bezpośrednie kontakty ustne w regionach wspólnego zamieszkania mówiących różnymi językami, różnego rodzaju kontakty pośrednie, w tym przy tłumaczeniu tekstów, wpływ środków masowego przekazu itd.) niemal niechybnie doprowadzić musi do większych lub mniejszych przemian różnych płaszczyzn sąsiadujących z sobą języków. Z drugiej jednak strony, zmiany wywołane tego typu kontaktem międzyjęzykowym, osoby związane z szeroko pojętym środowiskiem „normotwórczym” postrzegają jako ewidentne zagrożenie dla danego języka ojczystego.

Pierwszym więc pytaniem, które powinniśmy zadać sobie w kontekście owego ogólnego podejścia do wpływu kontaktów językowych na rozwój danego języka, jest pytanie o charakterze ogólnometodologicznym. Brzmi ono następująco: czy przemiany językowe byłyby niemożliwe bez kontaktów językowych? Oczywiście odpowiedź na to pytanie może być tylko i wyłącznie negatywna. Rudi Keller w swojej książce o zmianach językowych z roku 2003 twierdzi bez najmniejszej wątpliwości, że w przypadku braku kontaktów z innymi językami (np. na jakiejś wyspie, gdzie żyje tylko jeden naród posługujący się jednym językiem) dany język – jak każdy inny – będzie się zmieniać z biegiem czasu. Zmiany te będą zapewne (a nawet z całą pewnością)

bardzo powolne, niemniej jednak – również nieuchronne. Nie istnieje ani jeden żywy język naturalny, który w procesie swojego rozwoju pozostawałby niezmienny.

Oczywiście problem ten tłumaczyć można poprzez wskazanie na to, że kontakty językowe są wprawdzie ważnym, ale nie *jedynym* czynnikiem czy też uwarunkowaniem zmian językowych. Istnieją poza nimi również inne czynniki, np. zmiany społeczne, nowe potrzeby komunikacji, odkrycia naukowe, pojawienie się nowych realiów wymagających nowego nazewnictwa itd. Trzeba na marginesie również dodać, że w dydaktyce przedmiotu ‘historia języka’ czy też podczas konferencji naukowych i w publikacjach nawiązujemy wciąż do różnorodnych czynników warunkujących przemianę języka.

Dlaczego języki zmieniają się i dlaczego dochodzi do określonych zmian w danym języku?

Pojawia się zasadnicza z punktu widzenia metodologicznego kwestia: co stałoby się w przypadku, gdyby w odniesieniu do pewnego języka X wszystkie wymienione czynniki przestały działać? Czy język ten przestałby się tym samym zmieniać? Wbrew pozorom pytanie to jest co prawda pytaniem wyłącznie hipotetycznym, ale to wcale nie oznacza, że jest ono pozbawione sensu albo spekulacyjne. Dlaczego? W każdej poprawnie skonstruowanej teorii musimy zawsze rozróżniać pomiędzy ontologią przedmiotu a jego konkretnym funkcjonowaniem w określonych warunkach, i to niezależnie nawet od tego, czy mamy do czynienia z dyscyplinami ścisłymi, przyrodniczymi czy też humanistycznymi. Dotyczy to pozyskiwania wiedzy naukowej w ogólności.

Ontologicznie język ludzki jest zjawiskiem *historycznym*. Oznacza to, że jego istnienie warunkowane jest zawsze upływem czasu. Zmianom podlega każde tego typu zjawisko. Czas zatem jest w tym przypadku warunkiem nadrzędnym, podobnie jak w biologii rozwojowej czy historii, ale inaczej niż na przykład w fizyce lub też w matematyce, gdzie czas nie warunkuje samego istnienia badanych fenomenów. I tak – kategoria czasu jest nadrzędnym warunkiem istnienia fenomenu języka ludzkiego. Nie jest ona jednak porównywalna do żadnej z innych wyżej wymienionych przyczyn ani do żadnego z mechanizmów zmian językowych, takich jak kontakty językowe, wpływy innych kultur, zmiany społeczne itp. Czym skutkuje ta zasadnicza różnica z punktu widzenia metodologii badań nad językiem? Skutkiem jest tu przede wszystkim konieczność rozgraniczania przyczyny ontologicznej od przyczyn i mechanizmów konkretnych zmian. Obie te kategorie nie mogą się pokrywać, nie wolno ich też rozpatrywać na jednej płaszczyźnie metodologicznej. Różnicę tę w sferze lingwistyki po raz pierwszy zauważył wybitny rumuński badacz, Eugenio Coseriu,

który swoją książkę wydaną w roku 1958 zatytułował *Sincronia, diacronia e historia. El problema de cambio linguistico*.

Bardzo ciekawe jest tu, zaproponowane po raz pierwszy, rozgraniczenie diachronii i historii. Przez dłuższy czas już po ukazaniu się *Course de linguistique générale* Ferdinanda de Saussure'a w roku 1916, w którym postuluje on dychotomię synchronii i diachronii jako jedną z czterech znakomitych dichotomii, brano diachronię za synonim historii, chociaż sam badacz podkreślał, że nie chodzi mu o podział języka jako fenomenu *in toto*, którego podzielić nie można, lecz tylko i wyłącznie o dwie koncepcje metodologiczne mogące leżeć u podstaw jego analizy. Sama możliwość takiego podziału wynika z tego, że zmiany są zazwyczaj niezauważalne dla mówiących, co zapewnia ich ciągłość i możliwość niezakłóconej komunikacji językowej. Dlatego pewien „stan rozwoju” języka opisywać można w taki sposób, że zakłada się brak zmian w danej przestrzeni czasowej, nie biorąc pod uwagę tendencji rozwojowych.

Oczywiście pominięcie czasu jest przy opisie języka *sensu stricto* tylko pewną iluzją, ale nie oznacza to, że operacja taka jest pozbawiona sensu. Jedyne co musimy przy tym mieć wciąż na uwadze, to względność otrzymanych wyników badań opartych na czystej synchronii. Natomiast diacronia jest metodą odwrotną do synchronii, czyli taką metodą, która w rozwoju języka uwzględnia tylko kontrast między stanem A a stanem B, i to tylko wtedy, gdy te dwa stany wykazują jawnie cechy przebytej zmiany.

W odróżnieniu od synchronii i diachronii historia jest w ujęciu Coseriu cechą uniwersalną języka jako zjawiska w jego całości, a co za tym idzie, nie możemy nawet w celu zastosowania odpowiedniej techniki badawczej zapominać, że język to zjawisko dynamiczne, i że dynamika cechuje zarówno jego wymiar synchroniczny, jak i diachroniczny. Lub też, określając to jeszcze bardziej precyzyjnie, język jako zjawisko nie reprezentuje obydwóch wymiarów, istnieją jedynie metody jego badań oparte czy to na synchronicznym, czy też na diachronicznym do niego *podejściu*.

Odpowiedniego przykładu można by w tym miejscu zasięgnąć od samego de Saussure'a, który język porównał do gry w szachy. Diachronicznie rzecz ujmując, sytuacja zmienia się z każdym nowym przesunięciem figury na planszy szachowej, jednakże obserwator, który nadszedłby w pewnym momencie i zastał daną sytuację, mógłby dokonać jej oceny, nie znając dotychczasowego przebiegu partii. *À propos*, rosyjski językoznawca, Aleksander A. Chołodowicz zauważa, że pierwszym pytaniem takiego obserwatora jest pytanie ściśle diachroniczne, czyli: czyj ruch teraz? Inne pytania natury diachronicznej to, na przykład: czy ktoś wykonał już rozsadę itp. Zatem, nawet w przypadku sytuacji zaproponowanej przez de Saussure'a nie możemy się ograniczyć do „czystej” synchronii i musimy odwoływać się do „historii przedmiotu”.

Jeszcze bardziej trafne byłoby jednak porównanie języka do organizmów żywych. Oczywiście możemy ocenić na przykład stan zdrowia pacjenta również bez anamnezy, ale nieprofesjonalność takiej oceny i jej labilność nie podlegałyby dyskusji.

Reasumując powyższe wstępne metodologiczne rozważania dotyczące zmian językowych, możemy wraz z Coseriu stwierdzić, że pytania dotyczące ogólnych przyczyn przemian języka ludzkiego są swoistą *contradictio in adjecto* (czyli sprzecznością samą w sobie). Jeżeli zadajemy sobie to pytanie w aspekcie ontologicznym, ogólnym, oznacza to, że teoretycznie zakładamy możliwość braku zmian w języku, albo też tezę, że zmiany językowe jako zjawisko wymagają uzasadnienia w swej całości. Właściwą z ontologicznego punktu widzenia odpowiedzią na to pytanie jest wyłącznie odpowiedź tautologiczna, czyli: język zmienia się dlatego, że jest językiem, bowiem jest on zjawiskiem historycznym, zależnym od czasu. Dopóki żyją ludzie posługujący się wspólnym językiem, dopóty będzie on się zmieniał.

Jednocześnie Coseriu odróżnia pytanie o zmiany w sensie ontologicznym i ogólnym od pytania o zmiany w sensie analizy przyczyn i mechanizmów konkretnych zmian, na przykład: dlaczego zmienia się typ akcentu (czyli np.: co warunkuje zmianę akcentu tonalnego prajęzyka indoeuropejskiego na akcent dynamiczny w językach germańskich); jakie są przyczyny pierwszej i drugiej przesuwki spółgłoskowej (odpowiednio w języku pragermańskim i w dialektach wysokoniemieckich); jak powstaje zmiana samogłosek bezdźwięcznych na dźwięczne w językach germańskich, znana jako „prawo Venera”; czym uwarunkowany jest tzw. *Umlaut* w językach zachodnio- i północnogermańskich; jakie są przyczyny harmonii samogłosek w języku starowysokoniemieckim; dlaczego w niektórych językach powstaje rodzajnik; dlaczego w niektórych językach zachowana zostaje kategoria aspektu, podczas gdy w innych stopniowo ustępuje; dlaczego zmieniają się zasady dotyczące szyku wyrazów w zdaniu itd., itp.

Na wszystkie konkretne pytania z typu tych wymienionych powyżej odpowiedzi można na kilka sposobów. Niektóre z nich są ze sobą sprzeczne i powinno się je rozstrzygać alternatywnie, niektóre dopuszczają jednoczesne działanie różnych czynników natury organicznej lub sztucznej (czyli związanej z wpływem kultury, normotwórczą działalnością konkretnych osób *etc.*). Poszukiwanie odpowiedzi na tego rodzaju kwestie nie daje i nie może dać odpowiedzi na pytanie, dlaczego zmienia się język jako taki? Jest to zupełnie inne zagadnienie, dotyczące zupełnie innego obszaru i innej płaszczyzny przedmiotu.

I tu nasuwa się ponownie kolejne porównanie z organizmami żywymi. Przyczynę śmierci większości ludzi da się – owszem – ustalić; przyczyn niektórych zgonów nie daje się jednak ustalić nawet po sekcji zwłok. Natomiast pytanie o przyczyny śmierci ludzi w ogólności pozbawione jest sensu. Każdy z organizmów żywych umiera

przecież z jakiegoś powodu, ale nawet, zakładając hipotetycznie, że wszystkie choroby i wszystkie inne czynniki warunkujące śmierć pojedynczych osób zniknęły, nie sposób spodziewać się, że w konsekwencji zniknie również sama śmierć jako zjawisko, czy że żaden człowiek nigdy nie umrze.

Odnosnie do przemian językowych, a zarazem wszystkich zjawisk uwarunkowanych czasem, możemy więc powiedzieć, (i) że dokonują się one wyłącznie dzięki temu, że istnieją w czasie, a co za tym idzie, odpowiedź ta jest odpowiedzią tautologiczną, oraz (ii) że w każdym konkretnym przypadku lub w odrębnych, lecz powiązanych z sobą przypadkach, zmiany mogą być teoretycznie przedmiotem analizy naukowej, co, jak zresztą i w innych obszarach nauki, nie daje gwarancji, że każda z poszczególnych zmian w istocie doczeka się wyczerpującego wyjaśnienia.

Czy kontakty językowe warunkują zmiany językowe, czy tylko je przyspieszają?

Powyższe zagadnienie jest, w opinii piszącego te słowa, kluczową kwestią dotyczącą wpływu kontaktów językowych na ewolucję określonego języka. Na początku należy dodać, że odpowiedź na to pytanie jest – z każdego punktu widzenia – wyjątkowo trudnym przedsięwzięciem. W historii poszczególnych języków znane są przypadki, gdy substrat, to jest system podlegający wpływowi superstratu, czyli języka ludności w obszarze przez nią później zamieszkanym, podlegał zmianom o wymiarze niemal niewyobrażalnym.

Przykładem takiej ewolucji są głębokie i zasadnicze zmiany, które nastąpiły w języku angielskim epoki tzw. średnioangielskiej w konsekwencji normańskiej inwazji w XI wieku. Nawarstwienie się mówiącej dialektami romańskimi ludności napływowej na język średnioangielski, który należy do języków zachodniogermańskich, spowodowało wiele zmian o charakterze fonetycznym, w tym szczególnie zmianę akcentu segmentalnego i suprasegmentalnego, następnie po części również zmiany natury morfologicznej i składniowej, a przede wszystkim liczne zmiany w obrębie słownictwa, czego skutkiem jest we współczesnym języku angielskim odsetek ponad 60% wyrazów pochodzenia romańskiego, w tym w większości francuskiego. Mówiąc nawiasem, ten tak znaczny stopień przemian porównać można ze współczesnymi obawami nie tylko pisarzy, nauczycieli, dziennikarzy, ale niestety również filologów i części lingwistów, w odniesieniu do domniemanego negatywnego wpływu języka angielskiego na współczesne języki europejskie.

Czy język angielski, ulegając dawniej owym głębokim przemianom pod wpływem francuszczyzny, przestał być językiem germańskim? Czy nie jest on nadal językiem angielskim? Czy jego podstawowe struktury gramatyczne, wzorce akcentowania itp.

uległy nieodwracalnym zmianom? Czy struktura zdania, łącznie z podstawowym angielskim szykiem wyrazów, zmieniła się według wzorców francuskich w sposób radykalny? Bez żadnych wątpliwości należy stwierdzić, że odpowiedzi na te pytania muszą być w przeważającej mierze negatywne.

Język potrafi zachować się analogicznie do morza, asymilując rozmaite nurty i pojedyncze zmiany, dostosowując je do własnego systemu bazowego oraz, co jest najbardziej ciekawym zjawiskiem diachronicznym, rozwijając własne tendencje pod wpływem czynników pochodzących z języka kontaktu, które to czynniki otrzymują w tymże rozwoju substratu status dodatkowych bodźców wspierających oraz przyspieszających *własne* tendencje rozwoju języka ojczystego.

Werner Abraham¹, w odniesieniu do problemu wpływu kontaktów językowych w obszarach stykających się dialektów, wysunął niewątpliwie słuszną tezę, iż zmiana uwarunkowana rzekomo kontaktem międzyjęzykowym, następuje tylko pod tym warunkiem, że w języku lub dialekcie „przyjmującym” drzwi do tejże zmiany były już wcześniej, mówiąc potocznie, na wół otwarte, zanim kontakt, przyspieszający zmianę, zaistniał. Podobny wniosek zawiera również praca autora niniejszego artykułu², w której postuluje się brak zmian uwarunkowanych bezpośrednio kontaktem językowym w odniesieniu do zasadniczych zmian w ramach systemów gramatycznych. Natomiast zmiana pod wpływem kontaktu następuje tylko wtedy, gdy w języku „przyjmującym” odnotować można odpowiednią, już istniejącą, tendencję rozwojową. Ponadto nawet te zmiany, które uległy przyspieszeniu pod wpływem kontaktu, zawsze przebiegają zgodnie ze specyfiką danego języka lub dialektu ojczystego posługującej się nim społeczności.

Poniżej zapoznamy się z kilkoma przykładami ilustrującymi tę tezę.

Rozwój rodzajnika jako markera kategorii określoności w językach germańskich

Do powstania rodzajnika dochodzi we wszystkich tych językach (zazwyczaj pochodzi on od odpowiednich zaimków wskazujących), w których przejmuje on funkcję wyłącznie elementu wtórnego kodującego określoność i/lub nieokreśloność. Indogermaniści dowodzą, iż nie istnieją języki, które wykazywałyby posiadanie rodzajnika na wcześniejszych etapach swojego rozwoju³. I tak – początki rodzajnika określonego w języku greckim odnotować można dopiero w VIII wieku przed naszą

¹ W. Abraham, *Schriften zur Synchronie und Diachronie des Deutschen*, red. A. Kątny et al., Frankfurt a.M. [u.a.] 2014, s. 444.

² Por. M.L. Kotin, *Gotisch. Im (diachronischen und typologischen) Vergleich*, Heidelberg 2012, s. 338.

³ Por. H.M. Heinrichs, *Studien zum bestimmten Artikel in den indogermanischen Sprachen*, Gießen 1954, s. 15; R. Sternemann, *Gedanken zum „Artikel“ im Gotischen*, [w:] *Wie redet der Deu-*

erą (w języku Homera), przy czym jego ówczesny status określić należy wtedy jako jeszcze dość labilny. Pomniki piśmiennictwa XIII wieku (tzw. teksty Linear B pisane w dialekcie mykeńskim) nie zawierają natomiast żadnych śladów użycia zaimków wskazujących *ō*, *ē*, *tó* w funkcji rodzajnika, czyli w pozycji nieakcentowanej i przy braku autonomicznej semantyki samego zaimka. Dopiero od V wieku, przede wszystkim w dialekcie doryckim, mówić można o w pełni usystematyzowanym rodzajniku określonym, który występuje tam w opozycji do rodzajnika zerowego. Rodzajnika nieokreślonego zaś brak w języku greckim na całej przestrzeni jego rozwoju. Greka epoki *koine*, czyli m.in. język Nowego Testamentu, zawiera w pełni wyekspozowany i zgramatykalizowany rodzajnik określony.

Najstarszy z pisemnie udokumentowanych języków germańskich, posiadający wystarczający do jego systemowego opisu korpus tekstowy, czyli język gocki, zawiera zaimki *sa*, *so*, *þata*, które dość często występują w funkcji bardzo podobnej do rodzajnika określonego, ale problematycznym byłoby stwierdzenie, że status ten jest w przypadku tekstów gockich w pełni dowiedziony. Z pewnymi zastrzeżeniami rzec by można, że status tego elementu w zdaniu podobny jest do tego, jaki odpowiadający mu grecki zaimek wskazujący miał w VIII stuleciu p.n.e.

Ponieważ bezwzględna większość gockich tekstów, które pochodzą przeważnie z IV wieku naszej ery, czyli z tzw. Biblii Wulfili, i które w ich obecnej postaci przetrwały w formie odpisów w kilku kodeksach pochodzących najwcześniej z VI wieku naszej ery, to tłumaczenia z języka greckiego epoki hellenistycznego *koine*, można z całą pewnością mówić o bardzo silnych wpływach języka greckiego tejże epoki na język gocki, przynajmniej w jego formie pisemnej. Jest to przykład długotrwałych kontaktów pomiędzy obydwoma językami, przy czym język gocki występował jako język superstratu, zachowujący się odwrotnie do już wymienionego powyżej superstratu francuskiego na Wyspach Brytyjskich w XI wieku naszej ery, czyli przede wszystkim jako język przyjmujący wpływ substratu, nie zaś jako nań wpływający. W tym wypadku mówić można o przejściu do struktur języka greckiego kalek językowych pochodzących z języka gockiego w sytuacji trwałego językowego bilingwizmu grecko-gockiego przynajmniej w sferze języka pisemnego, czyli o zjawisku określanym jako adstrat.

W tym miejscu nasuwa się pytanie o charakterze zasadniczym. Czy stopniowa gramatykalizacja zaimka wskazującego w języku gockim do funkcji rodzajnika określonego doszła do skutku dzięki wpływowi języka greckiego, który w IV wieku naszej ery miał już w pełni rozwinięty rodzajnik określony? Natomiast w odniesieniu do języka pragermańskiego, bądź do dialektów germańskich na wcześniejszych etapach

rozwoju, rekonstruuje się system posiadający grupę nominalną pozbawioną indykatora frazy determinacyjnej, czyli bez rodzajnika. Niemniej jednak istnieją bardzo ważne przyczyny, by zakwestionować hipotezę o bezpośrednim wpływie języka greckiego na gramatyzację zaimka wskazującego w języku gockim.

Po pierwsze, teksty gockie wykazują wiele przykładów, które świadczą o tym, że tłumacze gockiej Biblii stosowali zaimek wskazujący na ogół „inaczej”, niż był on używany w języku greckim, a mianowicie:

- a) opozycja określoności i nieokreśloności w języku gockim kodowana przez zaimek wskazujący nie naśladuje wzorców greckich, lecz modele ogólnogermańskie, w których opozycja ta pierwotnie kodowana była poprzez użycie przymiotników odmiany słabej (określoność) i mocnej (nieokreśloność), a nawet przez różne typy odmiany samego rzeczownika należącego odpowiednio do tematów typu samogłoskowego („mocnego”) czy spółgłoskowego („słabego”). Wymienione modele są cechami szczególnymi języków germańskich i nie zawierają ich języki żadnej innej grupy języków indoeuropejskich. Można zatem stwierdzić, że rozwijający się ku funkcji rodzajnika określonego gocki zaimek wskazujący „zastąpił” stare, bardzo archaiczne i nie zawsze „funkcjonalnie skuteczne” formy kodowania określoności pochodzące z wcześniejszych etapów rozwoju języków germańskich;
- b) w wielu przypadkach tłumacze gockiej Biblii tłumaczą „wbrew wzorcom greckim”, czyli opuszczają rodzajnik określony tam, gdzie jest on stosowany w tekście greckim, lub też przeciwnie – używają go tam, gdzie brak jest rodzajnika w tekście greckim. Ta ostatnia opcja znajduje, co prawda, zastosowanie jedynie w wyjątkowych przypadkach, albowiem język grecki cechuje użycie rzeczownika z rodzajnikiem określonym jako formą neutralną, w której w zdaniu występuje fraza determinacyjna, gdyż w języku gockim użycie rzeczownika w połączeniu z *quasi*-rodzajnikiem uznać należy raczej za formę nacechowaną;
- c) język gocki nie dopuszcza – poza rzadkimi wyjątkami – podwójnego użycia „rodzajnika”, tj. przy rzeczowniku oraz należącym do niego przymiotniku, co jest wszak normą języka greckiego;
- d) język gocki bardzo często odbiega od wzorców greckich w aspekcie użycia „rodzajnika” w przed- i postpozycji w odniesieniu do rzeczownika;
- e) w grupie determinacyjnej zawierającej przyimki język gocki zazwyczaj rezygnuje z „rodzajnika”, podczas gdy język grecki używa go bez ograniczeń także w frazach przyimkowych.

Poniższe przykłady ilustrują wysunięte tu tezy.

(1) Lk 3,17:

[...] *jah briggip **kaurn** in bansta seinamma* [...]

[...] **pszenicę** zbierze do spichlerza swego [...]

vs.

(1a) Mk 4,31:

[...] *swe **kaurno** sinapis* [...]

[...] jak **ziarnko** gorczycy [...]

(2) Joh 10,11:

*ik im **hairdeis** gods.*

Ja jestem pasterzem dobrym.

vs.

(2a) Joh 10,12:

***hairdeis sa goda** saiwala seina lagjip faur lamba.*

Pasterz [ten] dobry życie swoje daje za owce.

gr. ὁ ποιμήν ὁ καλός

(3) Mt 7,17-19:

*swa all **bagme godaize akrana goda** gataujip, ip **sa ubila bagms akrana ubila** gataujip. ni mag **bagms piubeigs akrana ubila** gataujan, nih **bagms ubils akrana piubiga** gataujan. all bagme ni taujandane **akran god** usmatada jah in fon atlagjada.*

Tak właśnie każde dobre drzewo rodzi dobre owoce, a drzewo zagrzybione rodzi owoce zepsute. Nie może dobre drzewo rodić zepsutych owoców ani drzewo zagrzybione rodić dobrych owoców. Każde drzewo, które nie rodzi dobrego owocu, jest wycinane i wrzucane do ognia.

gr. δένδρον ἄγαθόν ‘dobre drzewo’, δένδρον σαπρὸν (σαπρὸν δένδρον) ‘zagrzybione drzewo’

vs. τὸ [...] σαπρὸν δένδρον

(4) Joh 8,32:

*jah ufkunnaip **sunjai** [fokus] jah **so sunja** [topik] frijans izwis briggip.*

I poznać prawdę, a [ta] **prawda** was wyzwoli.

(5) Mt 5,23-24:

jabai nu bairais aibr þein du hunslastada jah jainar gamuneis þatei broþar þeins habaiþ hua bi þuk, aflet jainar þo giba þeina in andwairþja hunslastadis jah gagg faurþis gasibjon broþr þeinamma, jah biþe atgaggands atbair þo giba þeina

Jeśli więc przyniesiesz **dar** swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że **brat** twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam **[ten] dar** swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z **bratem** swoim! Potem przyjdź i **[ten] dar** swój ofiaruj!

aibr þein = τὸ δωρόν σου, broþar þeins = ὁ ἀδελφός σου, þo giba þeina = τὸ δωρόν σου, broþr þeinamma = τὸ ἀδελφώ σου, þo giba þeina = τὸ δωρόν σου.

(6)

in þiudangardjaj himine ‘w królestwie niebieskim’ (Mt 5,19), *in himina jah ana airþai* ‘w niebie i na ziemi’ (Mt 6,10), *in fulhsnja* ‘w tajemnicy’ (Mt 6,18), *affairgunja* ‘z góry’, *in skip* ‘do statku’ (Mt 8,23), *ana ligra* ‘na noszech’ (Mt 9,2), *in alh frauþins* ‘w świątyni Pana’ (Lk 1,9), *at daura*, ‘przy drzwiach’ (Mk 11,4), *ana wiga* ‘na drodze’ (Mk 1,18), *in rohsn* ‘na dwór’ (Joh 18,15) etc.

Przykłady (1) i (1a) zawierają archaiczne germańskie formy kodowania nieokreśloności względnie określoności poprzez użycie tzw. mocnej względnie słabej formy danego rzeczownika. W przykładach (2) i (2a) nieokreśloność względnie określoność rzeczownika kodowana jest podwójnie – poprzez mocną względnie słabą formę odmiany poprzedzającego go przymiotnika (archaiczny model germański) oraz poprzez zaimek wskazujący w funkcji rodzajnika w przykładzie (2a) i jego brak w przykładzie (2) (nowy model rozwijający się m.in. pod wpływem języka greckiego). W przykładzie (3) gocki tekst najpierw „kopiuje” grecki oryginał, nie używając rodzajnika na początku zdania, wprowadzając go jednak w odróżnieniu od tekstu greckiego przy powtórnym, czyli typowo „topikalnym” użyciu tegoż rzeczownika. W pozostałych przypadkach, mimo tego, że rodzajnik określony występuje w greckim tekście, gocki tłumacz rezygnuje z niego, zachowując się wobec oryginału dokładnie przeciwnie, ale całkiem zgodnie z zasadami kodowania kategorii określoności w językach germańskich. Podobna sytuacja cechuje przykład (4), w którym wprowadzenie nowego pojęcia (rematu) jako dopełnienia w fokusie pierwszej części parataksy, wymaga kodowania nieokreśloności (brak rodzajnika), zaś jego powtórzenie jako tematu w topiku drugiej części parataksy w funkcji podmiotu, wiąże się z użyciem rodzajnika określonego. Przykład (5) jest doskonałą ilustracją specyfiki funkcjonowania opozycji rodzajnika zerowego i określonego w języku gockim, jako środka kodowania kategorii określoności lub nieokreśloności w sytuacji, kiedy w greckim oryginale we wszystkich adekwatnych miejscach używany jest rodzajnik określony. Użycie rzeczownika bez rodzajnika we frazach przyimkowych – por. przykłady podane pod numerem (6) – jest kolejną

typowa cechą języka gockiego, który tu znowu zdecydowanie odbiega od greckiego oryginału, wykazującego rodzajnik we wszystkich wskazanych pozycjach.

Ponadto, porównując język gocki z innymi językami germańskimi, które, w odróżnieniu od języka gockiego, nie podlegały znaczącemu wpływowi języka greckiego, stwierdzić można, że wszystkie języki germańskie rozwinęły kategorię rodzajnika. Powstał on zarówno w językach skandynawskich (język islandzki posiada rodzajnik już na najstarszych etapach swego rozwoju), jak i w językach zachodniogermańskich, które podlegały mocnemu wpływowi łaciny, w której co prawda brak pierwotnie rodzajnika, ale wykształcił się on w znacznie późniejszym okresie, najpierw w bardzo słabej, niewyraźnej formie – w tzw. łacinie wulgarnej, później zaś w poszczególnych językach romańskich. I tak – język starowysokoniemiecki posiada dość wyraźnie widoczny rodzajnik, przynajmniej od czasów jego pisemnej fiksacji, czyli już na początku IX wieku naszej ery.

Podsumowując, można stwierdzić, że wpływ języka greckiego na kształtowanie się systemu rodzajnika w języku gockim owszem był, ale wyłącznie jako czynnik wtórny, który z pewnością *przyśpieszał* proces gramatykalizacji zaimka wskazującego w języku gockim, ale w żadnym wypadku nie *tworzył* tejże funkcji, nie był też bezpośrednim bodźcem jego powstania. Tendencja ku gramatykalizacji zaimka wskazującego we wszystkich językach germańskich, w tym w języku gockim, była niewątpliwie tendencją ogólną, która z biegiem czasu rozwinęła się w każdym z tychże języków odrębnie, ale w języku gockim rozwój ten zaczął się prawdopodobnie wcześniej i przebiegał szybciej – właśnie pod wpływem języka greckiego.

Wpływ języka greckiego na języki słowiańskie był porównywalny do jego wpływu na język gocki. Niemniej jednak rodzajnik określony (używany jedynie w postpozycji do rzeczownika) powstał tylko w językach grupy południowosłowiańskiej (por. języki bułgarski, macedoński, serbski itp.), a także w innych językach regionu bałkańskiego (w tym w języku albańskim). Natomiast języki grupy zachodnio- i wschodniosłowiańskiej (polski, czeski, słowacki, rosyjski, ukraiński, białoruski) rodzajnika nie posiadają.

Pierwotnych przyczyn powstania rodzajnika w tym czy innym języku szukać zatem należy w jego strukturze wewnętrznej i tendencjach rozwoju jego własnego systemu językowego. Kontakty językowe oczywiście wzmagają i przyśpieszają ten proces, lecz nie warunkują go i nie tworzą rodzajnika „w miejscu pustki”.

Wyjaśnienie zmian rzekomo uwarunkowanych czynnikami
związanymi z kontaktem językowym

Przejdźmy do o wiele prostszego i bardzo przejrzystego przykładu dotyczącego dynamiki w synchronii, która również jest zjawiskiem historii języka, nienależącym przy tym do diachronii. Chodzi o rzekomo wyjątkowo silny wpływ języka angielskiego na współczesne języki europejskie. Kontakt z językiem angielskim jest dziś wszechobecny. Zachodzi on zarówno w komunikacji ustnej, w której język angielski przejmuje coraz bardziej funkcję *lingua franca* (wystarczy zastanowić się chociażby, jak obecnie przebiega komunikacja na przykład między Polakiem a Rosjaninem czy Ukraińcem, w Warszawie lub Moskwie, albo w Kijowie), jak i w komunikacji pisemnej, w Internecie, w korespondencji naukowej i gospodarczej itd.

Czy ta sytuacja nieuchronnie skutkować musi nieodwracalnymi zmianami w danym języku narodowym, czy wręcz jego erozją, czego się tak obawiają puryści? Moja odpowiedź na to pytanie brzmi jednoznacznie. Nawet jeżeli tu i ówdzie występują przypadki „nadużyć” przy wprowadzaniu i akceptacji przez społeczność językową uwarunkowanych wpływami kontaktu językowego pewnych zmian w słownictwie bądź w formach gramatycznych, to z punktu widzenia długotrwałego rozwoju języka zjawiska te nie stanowią żadnego zagrożenia dla języka narodowego, nie mogą one bowiem spowodować jego erozji w rozumieniu systemowym. Język ludzki to potężny organizm, który posiada mechanizmy odpowiedniej selekcji nowości absorbując jedynie te zmiany, które nie tylko nie są sprzeczne z cechami jego własnego systemu, ale także wyłącznie te zmiany, które odpowiadają „wewnętrznym” tendencjom jego własnego rozwoju. Wpływ języka obcego może jedynie przyspieszyć owe zmiany, ale w żadnym wypadku nie spowoduje on zmian „obcych” dla własnego systemu.

Nie ma w tym przypadku konieczności omawiania wpływu słownictwa angielskiego na język niemiecki lub polski, gdyż jest to temat powszechnie znany i po wielokroć omawiany, a poza tym – wysoce spekulacyjny. W przypadku słownictwa trzeba również zawsze mieć na uwadze, że chodzi tu częstokroć o zmiany o charakterze krótkotrwałym, w których to wczorajszy neologizm staje się dziś tworem przestarzałym, zaś jutro należeć będzie do archaizmów, lub przeciwnie – dopasowuje się do własnego systemu w takim stopniu, że nie da się go już odróżnić od autentycznego słownictwa języka ojczystego.

Przejdźmy więc do zmian gramatycznych, czyli co najmniej średnio-, ale najczęściej nawet długotrwałych. Rozważmy stosunkowo prosty przykład z zakresu składni. W języku niemieckim istnieją dwa wzorce kodowania syntagmy, której predykatem są czasowniki o semantyce mówienia lub pisania. W pierwszym stosuje się przyimek *auf*, a mianowicie w przypadkach, gdy wymienia się jedynie nazwę danego języka, zaś

brak jest samego rzeczownika *Sprache*, czyli ‘język’, z przymiotnikiem określającym jego nazwę, a więc: *auf Deutsch, Englisch, Polnisch etc. sprechen, schreiben, fragen, antworten, kommunizieren etc.* Odpowiednio w języku polskim stosujemy w tymże przypadku przyimek *po*: *mówić, pisać, rozmawiać, pytać, odpowiadać etc. po polsku, po niemiecku po angielsku* itp. W drugim przypadku zastosowanie znajdują w obydwóch językach inne przyimki, mianowicie w języku niemieckim *in*, a w języku polskim *w*: *in deutscher, englischer, polnischer etc. Sprache sprechen, schreiben, fragen, antworten, kommunizieren etc.* i odpowiednio: *mówić etc. w języku polskim etc.*

W języku angielskim zaś przyimek *in* stosowany jest w obydwu wzorcach: *to speak, read, ask, reply, communicate in English/ (the) English language.*

W języku niemieckim od niedawna zauważalna staje się zamiana *auf* na *in*, a mianowicie także wtedy, gdy brak jest rzeczownika *Sprache*, zwłaszcza w języku mówionym, potocznym. Coraz częściej spotykamy zdania typu: *Er antwortete in Englisch, Sie schrieb den Brief in Deutsch etc.*

Niemieccy zwolennicy języka prawidłowego, tradycyjnego, a więc przeciwnicy zmian, zwłaszcza tych, których przyczyn dopatrywać się można we wpływie języka angielskiego, ostro krytykują tę tendencję, twierdząc, iż prowadzi ona do zubożenia języka niemieckiego (czyli *nolens volens* zakłada się z góry, że język angielski, przynajmniej w aspekcie kodowania porównywalnej syntagmy uboższy jest od języka niemieckiego, co samo w sobie już jest założeniem dziwnym).

Upraszczając całą sprawę do kwestii wymienionych syntagm, każdemu łatwo byłoby powiedzieć, jakoby wpływ języka angielskiego na język niemiecki był zjawiskiem oczywistym i nie wymagał dodatkowych uzasadnień. Jednakże powstaje tu pytanie, czy w przypadku braku kontaktu między tymi językami, język niemiecki, co prawda z pewnym opóźnieniem, nie poszedłby tak czy owak tym samym tropem co język angielski? Pytanie to musiałoby pozostać tymczasem bez odpowiedzi, gdyby nie możliwość porównania na przykład z językiem polskim, w którym scenariusz taki jest raczej wykluczony, co najmniej w perspektywie długo-, a nawet średnioterwałej. Dlaczego? W języku angielskim brak jest końcówek kodujących przypadki, więc wybór przyimka do kodowania syntagmy w obydwóch przypadkach nie powoduje żadnej różnicy w formie językowej. W języku niemieckim, gdzie przyimki są co prawda „wrażliwe” wobec kategorii przypadku, jednak we wspomnianej, konkretnej syntagmie zarówno *auf*, jak i *in*, wymagają po sobie użycia celownika. Natomiast w języku polskim zamiana *po* na *w* spowodowałaby jednoczesną zmianę przypadku, a co za tym idzie, przekroczyłaby granice możliwości systemu lub co najmniej znacznie zmniejszyłaby „elastyczność” systemu. Chodzi tu między innymi o współdziałanie czynników systemowych oraz idiomatycznych, bowiem konstrukcje typu *mówić po polsku* posiadają do pewnego stopnia charakter jednostek idiomatycznych.

Podsumowanie

Reasumując stwierdzić można, iż długotrwałe zmiany językowe uwarunkowane są przede wszystkim właściwościami własnego, rodzimego systemu językowego, tendencjami jego ewolucji, łącznie z granicami możliwości danego systemu. Kontakt językowy może owszem przyspieszyć pewne zmiany, ale czy system danego języka przyjmie konkretną zmianę pod wpływem obcego systemu, czy też ją odrzuci, zależy wyłącznie od cech systemu odpowiedniego języka ojczystego. Wniosek ten ma nie tylko wartość czysto teoretyczną, może on również służyć do celów prowadzenia odpowiedniej polityki językowej, o ile jej twórcy chcą kierować się nie – często bezpodstawnymi – sugestiami bazującymi na pewnych stereotypach, lub, co gorsza, hasłami populistycznymi, lecz wątkami wynikającymi wprost z rezultatów badań nad zjawiskiem przemian językowych.

Bibliografia

- Abraham W., *Schriften zur Synchronie und Diachronie des Deutschen*, red. A. Kątny et al., Frankfurt a.M. [u.a.] 2014.
- Coseriu E., *Sinchronia, diachronia e historia – El problema del cambio lingüístico*, Montevideo 1958.
- Chołodowicz A.A., *Wprowadzenie do rosyjskiego wydania książki F. de Saussure'a „Cours de linguistique générale” [Kurs obščej lingvistiki]*, Moskwa 1975.
- Heinrichs H.M., *Studien zum bestimmten Artikel in den indogermanischen Sprachen*, Gießen 1954.
- Keller R., *Sprachwandel – Von der unsichtbaren Hand in der Sprache*, 3, durchgesehene Auflage, Tübingen und Basel 2003.
- Kotin M.L., *Die Sprache in statu movendi. Sprachentwicklung zwischen Kontinuität und Wandel*, 2 Bde., Heidelberg 2005-2007.
- , *Gotisch. Im (diachronischen und typologischen) Vergleich*, Heidelberg 2012.
- Lass R., *Historical Linguistics and Language Change*, Cambridge 1997.
- Saussure de F., *Cours de linguistique générale*, Lausanne/Paris 1916.
- Sternemann R., *Gedanken zum „Artikel” im Gotischen*, [w:] *Wie redet der Deutsche man Jnn solchem fall? Studien zur deutschen Sprachgeschichte*, red. G. Brand, R. Hünecke, Festschrift für Erwin Arndt zum 65. Geburtstag, Stuttgart 1995, s. 151-172.

W jakim sensie i w jakim stopniu kontakty językowe „warunkują” zmiany językowe?

Streszczenie: Obiegowa opinia we współczesnym językoznawstwie mówi, że kontakty językowe to jeden z najważniejszych motorów zmian językowych. Językoznawcy często przyznają, że niemalże każda cecha językowa może ulec zmianie, jeśli znajdzie się pod wpływem cech inne-

go języka. Jednakże głębsze obserwacje wskazują na zależność zmiany językowej wywołanej kontaktem między językami od właściwości własnego, rodzimego systemu językowego, który okazuje się czynnikiem decydującym o przyjęciu, względnie odrzuceniu, konkretnej zmiany. Tym samym kontakt językowy pełni raczej funkcję katalizatora zmian aniżeli czynnika je warunkującego.

Słowa kluczowe: kontakty językowe, zmiany językowe, przemiany gramatyczne, kategoria określoności / nieokreśloności

In what sense and to what degree do language contacts induce language change?

Summary: Language contacts are, according to the *opinio communis* in contemporary linguistic theory, one of the most important reasons for language change. Linguists often claim that nearly every language feature can, in principle, be changed, if triggered by language contact. However, closer observations demonstrate the dependence of contact-triggered language change on the properties of a language's own system which appears to be the decisive factor in the selection of acceptable/inacceptable change. Thus, language contacts function rather as an accelerator of language change, which is “snoozing” in a language's own system, than as a primary change factor.

Key words: language contacts, language change, grammatical change, definiteness / indefiniteness category